Nr. 173 Wilno, sobota 3 sierpnia 1918 r. Rok III

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—30 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 2 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Działalność artylerji wzmogła się na wielu miejscach wieczorem. Ożywiona działalność wywiadowcza.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Soissons a Fere en Tardenois nieprzyjaciel kontynuował wczoraj swe daremne natarcia. Po odparciu takowych i oczyszczeniu wczorajszego pola walki w trakcie wielkiej nocnej bitwy arjergardy planowo kontynuowaliśmy nasze ruchy.

Gwałtowny ogień artylerji poprzedził ataki nieprzyjacielskie, które przed południem skierowane były na front nasz po obu stronach Villemontoine i które rozszerzyły się po południu aż na południe od Hartenne.

Zostały one odparte przed naszymi linjami, po części w walce na bliską metę. Nie zdobywszy terenu poniósł nieprzyjaciel znowu całkowite niepowodzenie. W znacznej sile angielskie i francuskie dywizje wczesnym porankiem natarły na linji na północ od Grand Pozoy—Fere en Tardenois. Po obu stronach Beugnenx ich samochody pancerne zdołały przedrzeć się przez nasze przednie linje na wyżyny, położone na północ od wspomnianej miejscowości. Tutaj artylerja nasza rozstrzelała je.

Po zaciętej walce na bliską metę odparte zostały również ataki piechoty nieprzyjacielskiej na północnych stokach wyżyn.

Ponawiane po południu ataki nieprzyjacielskie również krwawo zostały odparte. Między Cramaille i Fere en Tardenois odparte zostały również bardzo silne ataki piechoty nieprzyjacielskiej oraz samochodów pancernych.

Po silnym ogniu nieprzyjacielskim między Fere en Tardenois i lasem Mennier nastąpiły ataki piechoty tylko na północ od Cierges, które zostały odparte. Na pozostałym froncie panował spokój.

W Champagnii pomyślne utarczki na przedpolu na południe od góry świerkowej i na wschód od Suippes. Na północo-zachód od Perthes wyparliśmy podczas lokalnego natarcia nieprzyjaciela z jego przednich linji i odparliśmy na północ od Mesnil częściowe ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk Gallwitza i ks Albrechta.

Pomyślne utarczki piechoty na zachód od Moseli i nad Sellą.

Zestrzeliliśmy wczoraj 14 nieprzyjacielskich latawców i 4 balony captif. Kapitan Berthold odniósł wczoraj 40-te zwycięstwo. Nasi lotnicy, miotający bamby, byli w ciągu nocy bardzo czynni i zniszczyli między innymi wielki skład amunicji nieprzyjacielskiej na północ od Chalons.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (2 bm. Urzędownie). — Na froncie walk luźna styczność z nieprzyjacielem.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Włoski teatr wojny. Walka działowa i działalność wywiadowcza były wczoraj bardzo ożywione na całym froncie południowo - zachodnim. Onegdaj silna flotyla włoska z bombami zaatakowała nasze stacje lotnicze na froncie weneckim. Nasi lotnicy rzucili się na spotkanie nieprzyjaciela i przeszkodzili mu w przedsiębraniu jakichkolwiek operacji.

Ataki dokonywane od tygodnia przez nasze wojska w Albanji zmusiły Włochów po kontratakach bezskutecznych do opuszczenia ich przednich linji i znacznego terenu po za nimi na północo-zachód i północowschód od Beratu na szerokości 30 kilometrów. Nasze dzielne wojska, których czyny bojowe wobec trudności spowodowanych przez upał i warunki klimatyczne tem więcej cenione być muszą, postępują za cofającym się przeciwnikiem.

Szef sztabu generalnego

BAZYLEA (2 bm. Tel. pryw.) — Wojska generała Dutowa, podług doniesienia pism szwajcarskich po zdobyciu Jekatierynburga połączyły się z Czecho-Słowakami.

Wojska bolszewickie cofają się i ustąpiły linję kolejową Ufa—Charkow Słowakom. Walka trwa w dalszym ciągu na północ od Ufy.

LONDYN (31 ub. m. Reuter) — Lees Smith zapytał w Izbie gmin, czy wyszły w ostatnich czasach od nieprzyjaciela napomknienia lub propozycje co do wejścia w pertraktacje pokojowe. Balfour odrzekł: Nie! Żaden z rządów nieprzyjacielskich nie zbliżał się ku nam

LONDYN (1 bm. Tel. pryw.) — Następcą lorda Lees na stanowisku dyrektora spraw żywnościowych mianowany został sir Charles Bathurst.

HELSINGFORS (1 b. m. WTB.) Przybyła tutaj delagacja mieszkańców Karelji, aby zapoznać rząd fińlandzki ze stosunkami w Karelji i życzeniami jej ludności.

Konstytuanta polska.

Wśród przedłożeń rządowych, wniesionych do Rady Stanu na obecnej sesji, znajduje się jedno przedłożenie ogromnej wagi, a mianowicie: Ustawa o porządku zwołania, otwarcia i obrad pierwszego Sejmu polskiego (Nr. 4 przedłożeń rządowych).

Ustawa ta określa skład pierwszego Sejmu polskiego, jego kompetencje i sposób obradowania. O ważności pierwszego Sejmu polskiego poucza nas przytoczony artykuł 27, który brzmi: «Sprawy, związane z oznaczeniem granic państwa, jego ustroju politycznego i konstytucji, jego stosunku do innych państw w zakresie politycznym, wojskowym i gospodarczym oraz wybór Monarchy rozważane i decydowane będą na łącznem posiedzeniu obu izb sejmowych pod przewodnictwem marszałka senatu lub pod jego nieobecność marszałka Izby poselskiej. Uchwały na posiedzeniach łącznych zapadają prostą większością głosów. Do ważności posiedzenia łącznego potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ogólnej liczby posłów i senatorów».

W «postanowieniach przechodnich» w artykule 146 konstytucji państwa polskiego powiedziano: «Pierwszy Sejm wybierze pierwszego króla, ustali skład dynastji i porządek dziedziczenia tronu».

Kompetencje i uchwały pierwszego Sejmu polskiego będą zatem fundamentalnej natury. Od nich będzie zależał ustrój państwowy, terytorjum, polityczne związki i sojusze oraz wybór głowy państwa. Skutki tych uchwał sięgną w daleką przyszłość i rozstrzygną poniekąd o losach i kierunku rozwoju państwa.

Jakżeż będzie wyglądał ten pierwszy Sejm o tak szerokich kompetencjach?

Sejm pierwszy składać się będzie z dwóch Izb: Senatu i Izby Poselskiej. Izba poselska będzie zbudowana tak, jak Izba poselska zwykła, o czem już obszerniej mówiliśmy. Wybrana ona będzie na podstawie równego, powszechnego, bezpośredniego, tajnego i stosunkowego prawa głosowania. Projekt ustawy o pierwszym sejmie polskim, poza wymienieniem Izby poselskiej, jako części składowej Sejmu, nic o niej więcej nie wspomina, nie podaje żadnych zmian co do jej składu i sposobu wybierania—a więc przyjąć należy, że ta Izba będzie Izbą normalną, wybraną na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Liczba posłów do tej pierwszej Izby poselskiej wyniesie—według poprzednio podanych obliczeń—około 198.

Druga Izba sejmowa to jest pierwszy Senat będzie co do ilości członków normalny ale odmienny co od składu. W pierwszym Senacie nie będą jeszcze zasiadali wirylni pełnoletni książęta krwi ani arcybiskup warszawski. Pełnoletnich książąt krwi jeszcze wtedy wogóle nie będzie, bo dopiero pierwszy Sejm ustali dynastję —zaś arcybiskup warszawski będzie aż do wyboru króla członkiem Rady Regencyjnej, a więc nie może być równocześnie członkiem Senatu. Z tego powodu w artykule czwartym ustawy o pierwszym Sejmie, wyliczającym członków wirylnych pierwszego Senatu opuszczono «książąt krwi» oraz arcybiskupa warszawskiego, a szereg senatorów-wirylistów rozpoczyna się od biskupów i zawiera te same kategorje senatorów-nominatów, których poznaliśmy już przy omawianiu zwykłego Senatu.

«Druga połowa senatorów będzie obieralna»—powiada artykuł 4 ty ustawy o pierwszym Sejmie polskim. Ponieważ nic nie powiedziano o sposobie obierania senatorów — przyjąć należy, że będą tu obowiązywać te same przepisy, co przy wyborze senatorów do normalnego Sejmu.

Skład i charakter pierwszego Sejmu polskiego zarysowuje się tedy jasno. O ile chodzi o sprawy najdonioślejsze (granice państwa, ustrój polityczny, konstytucja, aljanse zagraniczne, unje wojskowe i celne, wybór króla i dynastji) Sejm będzie właściwie ciałem jednolitem, złożonem z dwuch całkiem odmiennych grup: grupy posłów wyszłych z 5-cioprzymiotnikowego głosowania i grupy senatorskiej, w której skład wejdą wiryliści, nominaci i senatorowie wybrani na podstawie kurjalnej — przyczem wielką przewagę mieć będą klasy ziemiańskie—kapitalistyczne, a wybory z kurji wiejskiej zostaną «skorygowane» przez podwójną pośredniość wyborów (rady gminne wybiorą wyborców, a ci dopiero wybiorą senatorów).

Jeżeli przytem uwzględnimy, że wybory proporcjonalne, zastosowane w ordynacji wyborczej do Izby posłów muszą dać najmniej 25—30 proc. posłów konserwatywnych t. j. takich, którzy politycznie czuć się będą jednością z senatem—to wtedy nie będzie wcale ryzykownem przypuszczenia, a raczej pewność, że pierwszy Sejm polski, t. j. polska konstytuanta będzie ciałem dalekiem od demokratyzmu. Jak doniosłe zaś sprawy ten pierwszy Sejm polski rozstrzygać będzie—o tem już powyżej mówiliśmy.

Pierwszy Sejm polski poza sprawami, dotyczącemi podwalinowych spraw państwa, załatwiać będzie szereg spraw ważnych, natury społeczno gospodarczej. Jakież przepisy obowiązywać będą przy uchwalaniu tych ustaw?

Normuje to art. 23, ustawy o pierwszym Sejmie polskim, który powiada. «Projekt ustawy, przez jedną Izbę sejmową uchwalony a przez drugą zmieniony, winien być zwrócony pod

obrady pierwszej. Na wniosek jednej z Izb będzie powołana komisja rozjemcza, której członków obiorą obie Izby w równej ilości. Komisja przedłoży wnioski swoje w tej Izbie, która uchwaliła projekt pierwotny». Art. zaś 24 ustawy o pierwszym sejmie powiada: «Projekt ustawy, odrzucony przez jedną Izbę, lecz przyjęty przez drugą 2/3 głosów może uzyskać sankcję Rady Regencyjnej (króla jeszcze wówczas nie będzie, bo dopiero Sejm go wybierze — o ile po zliczeniu wszystkich głosów oddanych w obu Izbach łącznie, za projektem oświadczy się przynajmniej połowa wszystkich członków obu Izb».

Widzimy więc, że zarówno przy decyzji o najważniejszych sprawach państwa (oznaczenie granic państwa, sojusze, wybór króla), jako też przy ustawach społeczno-gospodarczej natury, senat wraz z konserwatywną częścią Izby poselskiej może mieć większość, może każdą ustawę, uchwaloną przez Izbę posłów obalić i może każdą swoję ustawę przeprowadzić. Wystarczy tylko, aby jedna trzecia Izby poselskiej poszła z Senatem, aby mu zapewnić większość w obu Izbach. W tym wypadku Izba poselska, owa Izba przedstawicielka «woli narodu» może zejść do roli «grupy opozycyjnej», która będzie miała wprawdzie szerokie prawa mówienia, ale będzie pozbawiona możności dokonywania czynów ustawodawczych.

(«Kurjer Polski»).

Dookoła wojny.

Sprawy żywnościowe.

LONDYN (31 ub. m. Reuter). — Kontrolerzy do spraw żywnościowych Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyznaczyli komisję do spraw żywnościowych, złożoną z 8 członków, po 2 z każdego kraju; prezesem komisji został sir John Beale.

Nowy okres bitwy na zachodzie.

Korespondent genewski «Berlin. Tagebl. donosi swemu pismu, że komunikat ag. Havasa z dn. 31 lipca oświadcza, że bitwa pomiędzy Reims a Soissons przybrała od dnia poprzedniego inne oblicze. Od poniedziałku rano po stronie niemieckiej daje się zauważyć nadzwyczajnie gwałtowna reakcja i wojska niemieckie przeszły do kontrataków.

Poincare i Clemenceau na froncie.

«Hollandsch Nieuwsbureau» donosi z Paryża, że w dniu 28 lipca Poincaré odwiedził front. W tym samym czasie Clemenceau udał się do Epernay. gdzie w celu wyróżnienia doręczył 37-mu pułkowi kolonjalnemu specjalną odznakę.

Dalej Clemenceau zwiedził kilka wiosek w dolinie Marny i był świadkiem tego, jak francuskie i amerykańskie oddziały szły do walki.

Z Królestwa Polskiego.

Z Komisji Wojskowej.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Wojskowej zakończono drugie czytanie projektu ustawy wojskowej.

Uchwalono powierzyć przygotowanie tekstu do trzeciego czytania rzeczoznawcy wojskowemu, majorowi i d-rowi M. Wyrostkowi wspólnie z referentem Komisji p. Antonim Hamnickim. Praca ta dokonana będzie jaknajprędzej, by członkowie Komisji mieli możność podczas ferji szczegółowo zapoznać się z nową redakcją projektu ustawy.

Komisja upoważniła prezydjum, by zwróciło się w imieniu Komisji do generałów Bartla, Rozwadowskiego i Dowbor-Muśnickiego, by wyrazili swoją opinję o projekcie ustawy.

Wykrycie tajnej drukarni w Łodzi.

Jak donosi z Łodzi «Nowa Gazeta», pisma tamtejsze komunikują, że w nocy z ub. czwartku na piątek o godz. 12 policjant Karczmarek, przechodząc ul. Pańską, usłyszał dochodzący z piwnicy domu № 77 stuk maszyny. Wezwawszy do pomocy stróża, policjant udał się wraz z nim do piwnicy. Tu stwierdzono, że na maszynie drukowane są odezwy P. P. S. Gdy otwarto drzwi sąsiednie, wypadło nagle dwóch mężczyzn, którzy zaczęli strzelać do Karczmarka. Raniony w pierś policjant padł na ziemię. Sprawcy rzucili się do ucieczki w ulicę Zakątną. Tu na rogu ul. Zielonej napotkali oni policjanta, który prawdopodobnie chciał się ich spytać o legitymację. Uciekający skierowali strzały do niego. Policjant, nazwiskiem Bachemkrecht, trafiony powyżej oka, padł martwy Karczmarka przewieziono do szpitala gdzie wkrótce życie zakończył.

Hrabia Tarnowski w Warszawie.

«Berl. N. Nachr.» podają: dawny poseł austrjacko-węgierski w Waszyngtonie, hr. Adam Tarnowski, przybył do Warszawy. Hr. Tarnowski ma podobno konferować z miarodajnymi politykami polskimi w sprawach, tyczących się przyszłego rozwiązania kwestji polskiej.

Sprawy polskie.

Polacy w Holandji.

Polacy, zamieszkali w Holandji, żyli do niedawna bez żadnego kontaktu między sobą i byli poniekąd nawet rozdwojeni. Wystarczy powiedzieć, że dotąd istniało tylko jedno jedyne towarzystwo polskie w Hadze, a było to w dodatku towarzystwo dobroczynności. Ostatnie wypadki przyczyniły się — jak donosi «Gazette de Hollande» — do wzmożonego ruchu między Polakami i skupiły ich w zwarte stowarzyszenia i grupy polityczne. Z inicjatywy jednego z towarzystw polskich w Rotterdamie zwołano w Hadze zgromadzenie w hotelu «Oud Holland», na które stawiło się b. wielu przedstawicieli: 80 towarzystw i ugrupowań polskich w Holandji. Cel zgromadzenia tego odpowiadał zupełnie potrzebom chwili — chodziło bowiem o utworzenie jednej wspólnej organizacji, stojącej ponad wszystkiemi ugrupowaniami.

Posiedzenie zagaił p. Piotrowski, prezes komitetu polskiego w Rotterdamie i zaproponował zamianowanie przewodniczącym p. Jarczyńskiego, który ze swej strony udzielił głosu p. Zymermanowi.

Na wniosek p. Piotrowskiego wysłało zgromadzenie do królowej holenderskiej telegram hołdowniczy.

Francja.

Sprawy wojskowe.

PARYŻ (1 b. m. Havas). — Podczas debatów w kwestji powołania rocznika z 1920, podsekretarz stanu Abrami uzasadniał powołanie tego rocznika w tej jesieni; twierdząc, że Francja zawikłana została w straszną wojnę, którą należy teraz zakończyć możliwie rychło przy współdziałaniu wszystkich, będących do rozporządzenia, sił koalicji. Rząd zobowiązuje się pilnie baczyć na używanie rocznika z 1920 oraz rozwiązać sprawę zwolnienia ze służby starszych roczników.

Rosja.

P. A. T. a biuro prasowe.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) — Kierownik biura prasowego przy wielkiej komisji rządu sowietów T. Akselrod i dziennikarze moskiewscy: Iwan Slesarew, Wiktor Jazdowski i komisarz Pet. Ag. Tel. Leonid Stark przybyli do Berlina w celu zorganizowania berlińskiej filji Pet. Ag. Tel. i założenia urzędowego biura prasowego rządu sowietów. Wspomniane osoby mają zamiar udać się następnie w tym samym celu do Zurychu, Kopenhagi i Sztokholmu oraz, jeżeli można będzie, do Paryża i Londynu.

Związek monarchistów.

BERN (1 b. m. Tel. pryw.) — Emigranci rosyjscy w Paryżu utworzyli związek monarchistyczny pod nazwą: «Union de patriotes russes amis de l'entente». Według «Cambridge Magazin» program związku zawiera przywrócenie caratu, który poprzedzonym być ma przez okres przygotowawczy. Najpierw winna być zaprowadzona dyktatura wojskowa w celu zmiażdżenia anarchji. Następnie dyktatura ustąpi miejsce monarchji. Prezesem związku jest znany generał Hurko, dowodzący obecnie wojskami koalicyjnemi na wybrzeżu Murmańskiem.

Cele Anglików w Rosji.

HAAGA (1 bm. Tel. pryw.) — W odpowiedzi na zapytanie rządu prowizorycznego we Władywostoku, rząd angielski, jak komunikuje ag. Reutera, oświadczył, że cele Anglji w Rosji są następujące:

Uwolnienie wojsk czesko słowackich od niebezpieczeństwa grożącego im od Niemców, oraz przeszkodzenie w odstąpieniu terenów rosyjskich na rzecz Niemiec. Sprzymierzeńcy nie mają wcale zamiaru uczynić cokolwiek, coby dążyło do rozszerzenia ich terytorjów na koszt Rosji. Celem ich jest utrzymanie suwerenitetu Rosji. Gdy cel ten zostanie osiągnięty, ani jeden żołnierz angielski w Rosji nie pozostanie.

Anglicy na Murmanie.

Ze Sztokholmu komunikują pod datą 1 bm., że co do posuwania się Anglików na wybrzeżu morza Białego w ciągu ubiegłego tygodnia nadeszły następujące informacje:

W Kiemi i Sorokach Anglicy wylądowali obecnie 2 dywizje. Liczba okrętów wojennych, znajdujących się w portach murmańskich wynosi 5 krążowników i 14 torpedowców, w tej liczbie 2 amerykańskie i jeden włoski.

Po rozwiązaniu «sowietów» i straceniu prezesów rad robotniczych angielski dowódzca naczelny polecił wybrać nowe sowiety, które, ponieważ wybory odbyły się pod naciskiem bagnetów angielskich, składają się wyłącznie z lewicowych socjal-rewolucjonistów. Z Norwegji północnej komunikują, iż w ub. sobotę, 27 lipca, w porcie archangielskim 2 parowce do przewożenia wojsk wysadziły na ląd 1000 żołnierzy angielskiej piechoty morskiej. Jeden z parowców był zabezpieczony przez 4 torpedowce. Do Archangielska przybyło dalej 17 socjal-rewolucjonistów, członków sowietu moskiewskiego.

Czecho-słowacy a bolszewicy.

«Tel. Unjon» donosi ze Sztokholmu pod datą 31 ub. m., że drogami okólnemi dochodzą do Moskwy i Petersburga okropne wiadomości co do postępowania czecho słowaków, którzy nie oszczędzają nikogo z bolszewików. Jak zostało stwierdzone nie biorą oni nikogo do niewoli, i traktują pochwyconych żołnierzy czerwonej armji jako bandytów. Są oni ustawiani w szeregi i poprostu rozstrzeliwani. Kilku pozostałych przy życiu musi następnie pochować towarzyszy w wykopanych przez nich samych grobach, poczem i oni podlegają rozstrzelaniu.

Sytuacja na Syberji.

«Tel. Union» donosi ze Sztokholmu, iż informacja rządu sowieckiego, że Irkuck jest jeszcze w posiadaniu bolszewików, nie potwierdza się. Wojska bolszewickie, które cofnęły się z Irkucka, umocniły się w Wierchnie-Udinsku, nad jeziorem Bajkalskiem i przygotowują się do nowych zaciętych walk z Czecho-Słowakami, którzy nie mogli jeszcze zająć tej miejscowości. Bolszewicy posiadają tam przeszło 8000 piechoty, 1500 kawalerji, przeszło 67 dział i 150 karabinów maszynowych. Wskutek uszkodzenia linji Amurskiej komunikacja pomiędzy bolszewikami, znajdującymi się w Zabajkalju a bolszewikami w okolicach nad Amurem jest bardzo utrudniona.

Basylejska «Neue Korrespondenz» komunikuje z Charbina, iż kozacy Talnikowa operują łącznie z Czecho-Słowakami, którym dotąd brakło kawalerji. Pełniący obecnie służbę wywiadowczą kozacy zapewniają obecnie zupełnie inną sytuację czesko-słowackiej piechocie.

Czecho-Słowacy oczekują statków japońskich. Ich siły zbrojne zostaną przekształcone w zupełną i dobrze wyekwipowaną armję.

Nowy rząd syberyjski, którego siły zbrojne stale wzrastają, otrzymuje wciąż depesze i listy, zapewniające o poparciu odległych miast i grup jak naprz. socjalistycznych wojskowych grup Błagowieszczeńska

W sprawie żeglugi morskiej.

Z Moskwy komunikują, iż zarząd żeglugi morskiej republiki sowieckiej ogłasza oświadczenie, w którem pomiędzy innemi uważa za potrzebne, aby Niemcy zgodnie z traktatem pokojowym w Brześciu gwarantowały wolne od niebezpieczeństw kursowanie rosyjskich statków handlowych po morzu Bałtyckiem, Białem i Czarnem i nie przeszkadzały statkom rosyjskiej republiki sowieckiej przebywać cieśniny Zund i Belt, tak iżby statki rosyjskie mogły odwiedzać Szwecję Norwegję i Danję.

W odezwie tej wspomniany zarząd uważa za konieczne, aby Niemcy ani na pełnem morzu ani w portach nie zatrzymywały statków rosyjskiej republiki «sowietów» i zapewniły co do niezatrzymywania ze strony Finlandji.

Finanse rządu rosyjskiego.

«Nowaja Petrogradzkaja Gazieta» publikuje budżet sowietów za pierwsze półrocze 1918 roku. Dochody wynosiły 2,862,727,000 rubli, wydatki 17,602,727,000 rb., czyli, że deficyt wykazuje olbrzymią sumę z blisko 15 miljardów rubli: Pytanie, jak rząd sowietów mógł wydać 17 i pół miljarda rubli, gdy dochodów miał tylko niespełna 3 miljardy? Takiej sztuki nie dokonał dotąd żaden finansista. Oczywiste, że wydatki pokrywa rząd rosyjski pieniędzmi papierowymi. Ponieważ jednak na ruble papierowe niema pokrycia, nie można się dziwić, że rubel rosyjski nie ma wartości. Powtarza się więc procedura z czasów pierwszej rewolucji francuskiej z jej systemem asygnat.

Położenie duchowieństwa prawosławnego.

Do Moskwy przybyła deputacja duchowieństwa prawosławnego, by skarżys się tam na prześladowania, na jakie narażeni są obecnie ze strony lokalnych sowietów popi. Prześladowanie duchowieństwa przybrało już takie rozmiary, że duchowieństwo stawia rządowi bolszewickiemu swego rodzaju ultimatum.

W razie nieuwzględnienia żądań jest duchowieństwo zdecydowane do zawziętej agitacji przeciwbolszewickiej w szerokich warstwach ludu wiejskiego, gdzie ma jeszcze znaczne wpływy.

Szkorbut w Petersburgu.

W Petersburgu i innych okolicach północnej Rosji szerzy się epidemja szkorbutu, czyniąc wśród ludności szalone spustoszenie i mimo środków zaradczych, przybierająca coraz szersze rozmiary.

Optymizm p. Joffego.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) — Ambasador rosyjski w Berlinie, Joffe, rozmawiał ze współpracownikiem «Voss. Ztg.» i powiedział mu, co następuje:

Rząd sowietów, niezależnie od uczucia czysto-ludzkiego potępia ze swego stanowiska politycznego czyny

teroru indywidualnego, których ofiarą padli hr. Mirbach w Moskwie i feldmarszałek von Eichhorn w Kijowie. Rząd dąży bardzo gorliwie do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych zbrodni moskiewskiej. Według ostatnich wiadomości obydwuch sprawców zamachu moskiewskiego widziano ostatnio pod Kurskiem nad granicą ukraińską; tam ślad ich zaginął. Rząd sowietów zwrócił się wobec tego do rządu niemieckiego, prosząc o pomoc przez aresztowanie przestępców na terytorjum Ukrainy celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Następnie Joffe zaprzeczył znanym powszechnie, pochodzącym z kół koalicyjnych wiadomościom, że Czecho-Słowacy maszerują na Moskwę i zagrażają bardzo poważnie rządowi sowietów. Błędnem jest — rzekł Joffe — mówić o jednolitej armji czesko-słowackiej. Pod tem imieniem zebrali się różnorodni zwolennicy dążeń kontrrewolucyjnych i utworzyli niezorganizowaną masę. Niezależnie od skutecznych kroków zaradczych, należy oczekiwać, że ta mieszanina żywiołów, będących z sobą w sprzeczności, rozpadnie się sama przez się. Nawet wśród rosjan-dowódców części armji, które walczyły z rządem sowietów pod Aleksiejewem, Korniłowem i Kaledinem wynikł rozłam na tle rozterek wewnętrznych i przeciwieństw klasowych ich wojsk. Rząd sowietów poczyni naturalnie kroki, aby mógł spotkać należycie grożące niebezpieczeństwa i, jest pewnym siebie w obliczu nadchodzących wydarzeń.

Również i ostatnie wiadomości o szerzeniu się w Petersburgu cholery określa Joffe jako przesadzone.

Jeszcze nie dawno panowała w Petersburgu epidemja cholery, tak że codziennie notowano do tysiąca wypadków. Na podstawie świeżo otrzymanych informacji Joffe stwierdza, że epidemja choleryczna szybko słabnie. W dniach ostatnich regestruje się codzień zaledwie 100—109 wypadków cholery.

Marja Spiridonowa.

Wraz z Marją Spiridonową zeszła ze świata jedna z oryginalniejszych postaci kobiecego ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Już jako 21-letnia dziewczyna dokonała ona w 1906 r. zamachu terorystycznego na słynnego z okrucieństwa gubernatora Tambowa Łuszenowskiego. W więzieniu znosiła najstraszniejsze katusze. Dwuch oficerów kozackich, pod których dozorem znajdowała się, zniewolili dziewczynę i gasili zapalone papierosy o ciało bezbronnej dziewczyny. Gdy stanęła przed sądem, twarz jej i ręce pokryte były bliznami wskutek poniewierki. Badania lekarskie stwierdziły, że była stale chorą na płuca, głuchą na jedno ucho i ślepą na jedno oko.

Wskutek wstrząśnień nerwowych miewała stale halucynacje; w więzieniu zdawało jej się wciąż, że słyszy z celi sąsiedniej dźwięki ulubionej sonaty Bethovena; wciąż przykładała ucho do miejsca na ścianie, skąd, jak jej się zdawało, słyszy najlepiej. W ostatnich swych słowach przy rozprawach sądowych powiedziała sędziom: «Nie chcę żyć, możecie mnie zabić, możecie wymyśleć najstraszniejszą karę; nic nie może być gorszem od tego, com przeżyła w więzieniu».

Sąd uznał Spiridonową za winną. Została skazana na powieszenie, później «ułaskawioną» na 20 lat ciężkich robót.

Po dwuch latach katorgi udało się jej uciec, po rewolucji wróciła do Rosji. Cierpienia dały jej aureolę męczeństwa, organizacja socjal-rewolucyjna wybrała ją do prezydjum wszechrosyjskiej rady chłopskiej. Marja Spirydonowa stała na czele lewego odłamu partji, która połączyła się z bolszewikami w rewolucji listopadowej przeciw Kiereńskiemu.

Dopiero w ostatnich miesiącach stała się ze zwolenniczki Lenina gorącą jego przeciwniczką. Powieszenie jej oraz literata Kac-Kamkowa dowodzi, że naczelnicy bolszewiccy posługują się metodą robespierowską dla uwolnienia się od wrogów.

Sprawy ukraińskie.

Z delegacji rosyjsko-ukraińskiej.

KIJÓW (d. 1 b. m. W. T. B.) — Na pierwszem wspólnem posiedzeniu komisji ekonomicznych delegacji pokojowej rosyjsko-ukraińskiej, propozycja ukraińskiego ministra handlu co do wprowadzenia taryfy celnej z roku 1903 przy wymianie towarów, kontygensem nie objętych, wywołała, jak piszą dzienniki kijowskie, gwałtowną opozycję delegatów republiki sowietów, ponieważ powstaje w ten sposób rozdział celny, przeciwko któremu wypowiedzieli się nawet przemysłowcy ukraińscy. Porozumienia nie osiągnięto.

Z prasy polskiej.

Aktywizm umiarkowany i aktywizm radykalny.

W «Monitorze polskim» czytamy: Półurzędowa «Norddeutsche Allgemeine Ztg.» dała niedawno trafny i całkiem jasny obraz układu partyjnego w Polsce. W odzwierciedleniu tem naszych stosunków politycznych na pierwszy plan wysuwa się umiejętna i zgodna z prawdą charakterystyka dwóch odłamów aktywizmu polskiego: aktywizmu radykalnego (Norddeutsche Allg. Ztg.» nazywa go «zdecydowanym») i aktywizmu umiarkowanego. «Pierwszy kierunek, o wiele słabszy — czytamy w półurzędówce niemieckiej — żąda natychmiast ścisłego przymierza z państwami centralnemi, przedewszystkiem z Niemcami i pośpiesznego stworzenia wojska, któreby Polskę uczyniło czynnikiem siły i umożliwiło posunięcie jej granic na wschód. Przeciwnie, większość aktywistyczna, reprezentująca aktywizm umiarkowany, będący obecnie właściwie partją rządową — gotowa jest zawrzeć przymierze z państwami centralnemi i konsekwentnie z tem budować państwo polskie, chce jednak przedtem mieć zagwarantowane zadośćuczynienie pewnemu minimum swych żądań, śród których nienaruszalność terytorjalna Królestwa Kongresowego zajmuje miejsce naczelne».

To jasne ujęcie stanowiska «partji rządowej» w Polsce należy powitać z całem uznaniem. Pocieszającą jest wysoce rzeczą, iż w sferach oficjalnych niemieckich, których pismo półurzędowe jest wyrazem z istoty i nastroju politycznego «większości aktywistycznej» u nas — tak dobrze zdają sobie już dziś sprawę. Kładzie to kres wszelkim nieporozumieniom.

Tak jest, ci wszyscy, których traktować można jako polityków odpowiedzialnych nie dyletantów i improwizatorów—domagają się wytworzenia takich określonych podstaw na gruncie których wszelkie usiłowania i zamierzenia dalsze nabrałyby cech realnych, stwarzających warunki do rzeczowych i określonych porozumień na przyszłość. Bez tego wszelkie najlepsze chęci i pomysły nie miałyby wartości obustronnie. Z tem liczyć się musi każdy kto patrzy w przyszłość trzeźwo i rozważnie, kto nie chce budować w próżni i narażać się na niespodzianki. Do traktowania w sprawie polskiej dla ludzi poważnych niezbędną jest po pierwsze: pewność, iż ręka wyciągnięta do trwałej i rzetelnej zgody ani w powietrzu nie zawiśnie, ani zdruzgotana nie będzie w żelaznych kleszczach, zaś pozatem: że inicjatywa w kierunku jakichkolwiek rokowań znajdzie dla się poparcie dostateczne w społeczeństwie którego nastrój pod tym względem zależy najzupełniej od prawdziwych względem Polski intencji, jakie ogół nasz po drugiej stronie dostrzega i wyczuwa. Społeczeństwo można uspokoić i reflektować nieraz. Całkiem wbrew niemu jednak prowadzić polityki narodowej nie sposób.

Z tego zdaje sobie sprawę «aktywizm umiarkowany», który zresztą chętniej nazwalibyśmy aktywizmem trzeźwym, z tem się nie liczy «aktywizm radykalny». I właśnie dlatego pierwszy tylko brany być może pod uwagę w stosunkach międzynarodowych. Jest w stanie bowiem nietylko coś obiecać, ale i coś dotrzymać. Reprezentuje on istotnie najzdrowszą część opinji polskiej.

Kierunek, propagujący jakieś sojusze «bez zastrzeżeń», jest kwestją temperamentu kilku ludzi. Przy pomocy ludzi tych można podtrzymać fikcję jakiejś «mądrości politycznej», wysoko wzbijającej się niby to po nad «nierozum» mas, ale zawrzeć przy ich pomocy jakiegokolwiek paktu z narodem polskim niepodobna. Bo naród polski, nauczywszy się naogół wiele, do polityki na kredyt jest już w żadnym kierunku niezdolny.

To jednakże dowodzi jego wyrobienia, nie zaś bezmyślności i «pasywizmu» tylko, jak twierdzą pewne jednostki bezustannie. Stąd żądanie dostatecznych gwarancji, o których słusznie tak wspomina, jako o jednej z cech polskiego aktywizmu umiarkowanego. «Nordd. Allg. Ztg.»—nikogo nie powinno dziwić, lub zniechęcać, lecz przeciwnie, być miarą przezorności i dobrej wiary polskiej zarazem, nie opierającej się już dzisiaj na politycznych majakach i mogącej zawierać tylko tranzakcje realne.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Znal. rel. św. Szczepana.
Jutro: Dominika.
Pojutrze, M. B. Śnieżnej.
Wschód słońca—o g. 4 m. 13
Zachód słońca—o g. 7 m. 59

Z WILNA.

— **Powrót do Królestwa** Wydział reemigracyjny przy Polskiem Tow. Pomocy Ofiarom Wojny niniejszem podaje do wiadomości, że osoby które zapisały się na wyjazd do Królestwa Polskiego, pociągiem dla uchodźców mają się stawić do biura wydziału (ul. Wileńskiej № 23) w poniedziałek 5-go sierpnia o godz. 10-ej rano dla szczepienia ospy i otrzymania informacji co do wyjazdu.

Osoby które się nie stawią nie będą mogły wyjechać.

— **Teatr ludowy.** Wieczór kontuszowy, zapowiedziany na niedzielne widowisko ludowe obudził żywe zainteresowanie wśród publiczności.

Rozpocznie dział koncertowy w wykonaniu wybitniejszych solistów. Znana pieśniarka, p. Aldona Wysocka, wykona arję z «Hrabiny». Pp. Krauze i Stobiński odśpiewają piękne arje z «Verbum nobile» i «Strasznego dworu». W części dramatycznej ujrzymy barwną komedję kontuszową Henryka Sienkiewicza «Zagłoba swatem», tryskającą staropolskim humorem i werwą. W scenie końcowej odtańczony zostanie barwny polonez.

Pierwsze widowisko rozpocznie się o g. 6 wiecz. punktualnie.

Widowisko drugie o g. 8 w. rozpocznie się komedją «Zagłoba swatem», zakończy zaś dział koncertowy.

Bilety nabywać można zawczasu w Taniej jadłodajni Stowarzyszenia rzemieślniczego w dniu zaś przedstawień od g. 10 rano w kasie Teatru ludowego.

— **Z „Lutni"** (Teatr Polski). Każdy utwór autora polskiego zawsze liczyć może na poparcie publiczności wileńskiej, bo ożywiony ruch panował przy kasie teatru na przedstawienie «Męża z grzeczności», komedji zapowiedzianej afiszem na niedzielę.

Swietny humor, bardzo interesująca treść, dostępna dla młodzieży, zjednała tej komedji uznanie na wszystkich scenach polskich.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa «Lutni» codziennie, w zwykłych godzinach popołudniowych.

— **Z „Lutni"** (Teatr Polski). Z wystawionej ostatnio na scenie «Lutni» krotochwili Magnusena «Wielki nieboszczyk», autor przedstawia nam człowieka uczonego — poetę, nie docenianego za życia przez współrodaków. Dopiero, gdy będąc na ekspedycji naukowej w Afryce, rzekomo umarł, — wyrasta w kraju rodzinnym na wielkość narodową. Ku czci jego otwierają muzeum, wznoszą pomniki, dzieła zaś jego wydają w tysiącach egzemplarzy.

I wszystko byłoby na dobrej drodze, gdyby nie to, iż wieść o śmierci poety pozbawioną była prawdy.

Podczas uroczystości otwarcia muzeum, jego imienia, przybywa z Afryki, zmieniony do niepoznania i wycieńczony długotrwałą chorobą. Nikt jednak nie chce uznać w nim sławnego poety. Widzą w nim człowieka umysłowo chorego. Dla wielu osób powrót uczonego był ciosem prawdziwym, uniemożliwiającym wykonanie zamierzonych planów i rozmaitych kombinacji.

Ustawiczne zatargi z władzami, niechcącemi uznać w nim sławnego poety, spowodowały to, że woli on opuścić miasto rodzinne, byleby sława jego nie została pogrzebaną.

Taka jest w ogólnych zarysach treść oryginalnego utworu Magnusena. Jest to głęboka i cięta satyra, ujęta w formę djalogową o groteskowej szarży.

Wykonanie sztuki naogół było poprawne. Trudną rolę Caderlunda odegrał bardzo dobrze p. Kieszczyński, w roli Amelji wyróżniła się p. Molska. Z humorem grała rolę zuchowatego Nilsa — p. Bielecka. Uroczą Sarą Dalberg była p. Wysocka.

Pp. Wołłejko (książę Juljusz), Olasek (Bulman) i Wińcza (radca stanu)—stworzyli typy interesujące.

Debiutant na scenie «Lutni» p. Rawicz, wykazał dobrą dykcję i obeznanie się ze sceną. Pozbyć się jednak musi jeszcze wad niektórych.

W rolach pomniejszych wystąpili p.p. Kryński, Prawdzic, Morawski i Abramowicz.

Sztukę reżyserował p. Kieszczyński, wywiązując się z zadania z powodzeniem.

X. R.

Z prowincji.

— **Rosienie.** W dn. 16 maja o g. 2 rano ogień, który wybuchł w kuchni szpitala miejscowego, wkrótce zamienił się w oddawna niepamiętaną przez mieszkańców miasta pożogę.

Ofiarą pożaru padły szpital, apteka i około 30 domów. Bez dachu i mienia zostało ok. 70 rodzin, liczących blisko 300 osób, a w tem ok. 100 chrześcijan i 200 żydów.

Niezwłocznie nawiązany został wspólny komitet chrześcijańsko - żydowski, niosący pogorzelcom pomoc doraźną z zebranych ofiar, w odzieży, żywności i gotówce. Obie rosieńskie kuchnie ludowe, chrześcijańska i żydowska, wydają pogorzelcom obiady darmowe.

W dn. 23 czerwca w Horyszach, majętności p. Januszkiewiczowej (obecnie w Kreisie Skaudwilskim) odbył się «Polski Wieczór Artystyczny» z przeznaczeniem dochodu czystego na rzecz ofiar pożaru.

Obszerna stodoła horyska, gustownie przystrojona zielenią, zamieniona w prowizoryczna salę teatralną, pomieściła około 600 osób, z zapałem oklaskujących wykonawców obfitego programu.

Na całość złożyły się dwie komedyjki jednoaktowe J. Korzeniowskiego: «Przyjaciółki» i «Quo pro quo», doskonale odegrane przez zespół amatorski, śpiew solowy i żywe obrazy.

W komedyjce pierwszej grali, panie: Zakrzewska (w roli Zofji — żony Pięknowolskiego), Brujakinówna (Stefanja — jej przyjaciółka), Z. Łosińska (gospodyni hotelowa) i Chałkowa (pokojówka), oraz panowie — A. Armonajtis (obywatel Pięknowski), Miniat (doktór) i J. Wojtkiewicz (lokaj).

W «Qui pro quo» brali udział: panie — Z. Łosińska (jako ciocia Rzepkowska) i M. Armonajtisówna (jej siostrzenica), oraz panowie — A. Armonajtis (porucznik), Miniat (narzeczony) i J. Wojtkiewicz (lokaj).

Wszyscy amatorowie wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, na szczególne wszakże wyróżnienie zasługuje gra p.p. M. Armonajtisówny, A. Armonajtisa i J. Wojtkiewicza. Znać też było troskliwą reżyserję i pietyzm do języka.

Miłą niespodziankę sprawiła słuchaczom w drugiej części programu 15-letnia p. Brzozowska w swem solowem wykonaniu piosenek: «Polna różyczka» Moniuszki, «Wysłuchaj mnie» Krogulskiego i «Ujrzałem raz» Kratzera, przy doskonałym akompanjamencie fortepjanowym p. Rajkowskiej. Dodamy nawiasem, że p. Brzozowska, obdarzona niezwykle pięknym i silnym głosem należy również do pocztu pogorzelców rosieńskich.

Wieczór zakończony został przez bardzo pomysłowo i wdzięcznie ułożone trzy żywe obrazy: «Wiosnę» (p. Armonajtisówna), «Schadzkę» (2 osoby) i «Sianokos» (duża grupa w kostjumach krakowskich).

Trudno nie wspomnieć też o programach, wydrukowanych w jęz. niemieckim i polskim na ładnej bibułce, które będą stanowiły pamiątkę mile spędzonego wieczoru.

Ogólny dochód dosięgał 2000 rb.

— **Z Sejn.** Stanowisko rektora seminarjum duchownego sejneńskiego po ks. prał. Błażewiczu, który został proboszczem w Bargłowie (pow. Augustowskim) objął obecnie ks. Wincenty Wizgird.

Ks. kanonik Jałbrzykowski został przeniesiony do Bargłowa w Łomżyńskim na stanowisko proboszcza miejscowego.

Z terenów okupowanych.

Sprawy podatkowe.

Na skutek starań związku właścicieli domów w Rydze naczelnik miasta Rygi wyjaśnił, że za podatek od domów niewolno nakładać aresztu na ruchomości właściciela.

Z półek księgarskich.

—s—

Henryk Sienkiewicz. „Legjony."

Szkoda to nieodżałowana, że Sienkiewicz do pisania «Legjonów» zabrał się na schyłku żywota, nie zaś kilkanaście lat wcześniej, wtedy, kiedy pisał naprzykład «Na polu chwały.»

Marzenie o «Legjonach» nęciło go zawsze i, gdyby, pominąwszy walki Sobieskiego i walki rewolucji 1905 roku, Sienkiewicz oddał się w całości historji Legjonów, to mielibyśmy może najświetniejsze dzieło Sienkiewicza.

I w «Krzyżakach» i w «Sobieskim» są mimowolne reminiscencje (figur i scen) z Trylogji. Ostatecznie byli to prawie ci sami ludzie.

W «Legjonach» Sienkiewicz wyszedł tak daleko poza Trylogję, że niema tam już motywów, któreby się nadawały do powtórzenia. Chwilami dawniej autor naśladował sam siebie; tu musi być zupełnie nowy i oryginalny.

W «Legjonach» maluje autor naszych współczesnych; są to współcześni, którzy już dawno w grobie legli, ale którzy mimo to są dla nas zawsze żywi, zawsze nam bliscy, zawsze nam duszą pokrewni. Toż cała ta legenda o Legjonach do dziś trwa, jako niezamarła i świetlana tradycja, na niej uchowały się całe pokolenia, marzeniem o niej żyły one i żyć jeszcze będą długo, powtarzając słowa pieśni legjonistów, nawet w obecnej wojnie jeszcze jednym z głównych czynników formacji legjonów polskich była pamięć o starych legjach Dąbrowskiego.

Niestety, Sienkiewicz swego ostatniego romanzu nie dokończył, jest to fragment, początek, tors posągu, który mógł być dziełem i pięknem i najwyższem wielkiego epika, ale nie osiągnął ani swej wyżyny, ani piękna.

O ile wiadomo, Sienkiewicz zamierzał w swej powieści przedstawić dzieje jednego z rycerzy (Bogusławskiego) w sześciu lub więcej tomach. Jeden tylko tom został napisany. Nie można z niego sądzić o całości. Sienkiewicz lubi zaczynać spokojnie, powoli, zdaleka obchodząc główny motyw przyszłych zdarzeń, plącząc wypadki, gubiąc od czasu do czasu bohatera i dopiero później rzuca go w huragan wielkich wypadków. Tak zapewne musiał nasz poeta planować i tutaj.

Sienkiewicz wybiera jedną lub kilka postaci, historycznie biorąc, drugorzędnych — twarzy je en bloc, nadaje im fizjognomję, postawę, ruch psychikę — i rzuca ich na tło wielkich zdarzeń historycznych: to jest właściwie powieść historyczna.

Wyobrażam sobie, że Napoleon występowałby w «Legjonach» tak, jak w «Panu Tadeuszu» — jako wizja daleka, oświetlająca splot zdarzeń, przez które przechodzi Bogusławski, nie zaś jako dotykalna figura, której rysunek musi być tak, czy owak chybiony.

Jakkolwiek plan Sienkiewicza nie został przeprowadzony w całości, to jednak z torsu, jaki nam pozostał, można ocenić Legjony, gdyż mają one jedną zasadniczą zaletę dzieł Sienkiewicza, że jest on twórcą ludzi, ludzi określonych, o fizjognomji wyrazistej i linji określonej. Takiemi są postacie z 18 go wieku, które się doskonale odcinają od ludzi nowszych: szambelan, ciotka Klarybelli, Krasicki — to lekkomyślne dzieci przeszłości, które jeszcze nie rozumieją należycie toku zdarzeń; oczywiście każdy na swój sposób odczuwa przeszłość i dzień dzisiejszy. Z drugiej strony ludzie nowi dwaj młodzi Kwiatkowscy, Cywiński, nawet stary Plichta jest nowym człowiekiem; a poza nimi legjoniści włoscy i śród nich Bogusławski, figura naszkicowana krótko ale wyraziście i z wielką mocą: jest w nim pewien bajronizm ponury, jakaś nieubłagana i nieprzeparta siła; przeczuwamy, że człowiek ten, jak Beniowski «szczęścia miał mało w życiu, więcej bólu»; surowy i zimny pozornie władca bólu — w dwóch scenach znakomicie się uplastycznia: w pojedynku z czterema oficerami francuskiemi i w momencie, gdy młody Kwiatkowski wręcza mu pierścień od Klarybelli, pierścień z napisem: spes mea; ten pierścień Klarybella, wychodząc za mąż za starego szambelana, każe mu rzucić w morze, i tak utopić swe nadzieje. W tych scenach Sienkiewicz jest prawdziwym Sienkiewiczem.

OFIARY

złożone w Redakcji naszej zostały za pośrednictwem p. W. Godlewskiego 300 m. na następujące cele:

Na wpisy 100 m. Do rozporządzenia p. M. Ciundziewickiej 100 m. Do rozporządzenia p. B. Dłużniewskiej 100 m.

Rozmaitości.

—o—

Ceny cukru. Interesującą tabelę cen cukru w poszczególnych państwach podają pisma niemieckie. Z tabeli tej wynika, iż cukier najtańszy jest na Jawie, najdroższy na Ukrainie. Ceny za centnar wynoszą: Jawa—m. 9.64, Danja—31.19, Stany Zjednoczone—34.83, Niemcy—36.29, Szwecja—41.96, Holandja—43.80, Szwajcarja—45.72, Hiszpanja—57.97, Anglja—58.54, Polska—60.48 (w teorji, bez uwzględnienia paskarzy oczywiście), Austrja—62.09, Norwegja—62.38, Francja—71.13, Węgry—90.15, Włochy—91.81, Belgja—116.76, Ukraina—477.98. Różnica między ceną jawańską a ukraińską tłumaczy się tem, że na Jawie leżą ogromne ilości cukru, którego z powodu braku tonnażu nie można eksportować, na Ukrainie zaś nie ma tej ilości cukru, jak przypuszczano początkowo.

Nowy sposób fabrykacji papieru. «Journal «Officiel» z dn. 30 maja 1918 r. podaje następującą wiadomość. Na posiedzeniu Academie des sciences p. Edmund Perier przedstawił wynalazek pani Karen Bramson fabrykacji papieru z suchych liści. Fabrykacja jest bardzo prosta i niekosztowna. Po wygnieceniu i oddzieleniu żyłek roślinnych, te ostatnie moczy się w wodzie, następnie suszy i bieli i w ten sposób wyrabia się tkaninę papierową. Z pozostałych części po sproszkowaniu się i zmieszaniu z miałem węglowym otrzymujemy brykiety. Nadto z tychże części otrzymujemy dziegieć, kwas octowy i ocet drzewny. 1000 klgr. liści wydaje 250 klgr. tkaniny drzewnej, 200 klgr. paliwa, 30 klgr. dziegciu, 1 klgr. octu drzewnego i 600 klgr. kwasu octowego. Na posiedzeniu tem p. Perier przedstawił wzory papieru i tektury w powyższy sposób wyprodukowanych.

Ślub dramatopisarza i poety. Dn. 10 lipca odbył się w Jarogniewicach, pow. Kościański, w Poznańskiem, ślub autora «Lilji», «Maryny» i «Szlakiem Legjonów», podporucznika hr. Ludwika Morstina z p. Janiną hr. Żółtowską.

KINEMATOGRAF „Helios" na róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Pogram od 3 do 6 sierpnia 1918 r.

CZARNA LO,

nadzwyczaj ciekawy dramat w 3-ch częściach.

Gigeta jest zazdrosną, zachwycająca komedja w 2-ch częściach.

Początek: w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. **Karty wolnego wojścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.** Zastrzega się prawo zmiany programu.

Kinematografy ILLUZJA Wielka 60. LUX S-to Jerska 11.

Tylko 4 dni: 2, 3, 4 i 5 sierpnia. Obrazy z polskimi napisami. **Niebywała sensacja!** Nowy, pierwszorzędny program!

Rzecz dzieje się w Hiszpanji, w państwach zachodnio-europejskich i kraju podbiegunowym.

Hiszpańska krew.

Przygody kapitana Nansena...

sensacyjna tragedja **w 8 akt.,** osnuta na tle przygód Nansena. **Reżyserja H. Piela.**

Niezwykle straszne momenty!

Żeby dać możność zobaczyć wszystkim, program ten będzie demonstrowany w 2-ch kinem. jednocześnie: **Illuzji i Lux**

KINEMATOGRAF „MINIATURA" S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 2, 3, 4 i 5 sierpnia. Napisy po polsku.

Najgłośniejsza tancerka klasyczna, **Olga Desmond.**

Nocturn czyli Marzenia nocy

niezrównany pod względem treści i wykonania poemat dramatyczny w 6 aktach z udziałem premjowanej piękności, Olgi Desmond, w roli głównej.

Jaś nie chce być bogatym, komiczne. **Ogród zoologiczny,** natura.

KINEMATOGRAF „K. Sztremer" Wielka 74.

Tylko w ciągu 4-ch dni: 2, 3, 4 i 5 sierpnia 1918 r. Napisy w języku polskim.

Jeden z najlepszych obrazów sezonu „918—1919 r.

Ulubienica publiczności wileńskiej, najpiękniejsza na świecie artystka,

Mia May

po krótkiej przerwie wystąpi znowu przed publicznością wileńską we wstrząsającej, tchnącej prawdą tragedji z życia.

Na falach losu,

dramat w 9 wielkich częściach.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Bibljoteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.**

W biurze VIII cyrk. Komisji Opieki nad opuszcz. posesjami dn. 8 sierpnia r. b. odbędzie się licytacja budynku drewnianego, przeznaczonego na rozbiórkę. — Wszelkich informacji udzielać będzie Biuro VIII cyrkułu Komisji, Objazdowa 6, w dnie powszednie między g. 9—1.

Organista Jan Bartoszewicz, po powrocie z Rosji poszukuje posady. Prowadzi chór i kancelarję. Kreis Kupiszki, Subocz. 915

KRÓLIKI rasowe do sprzedania. Kalwaryjska 30, Sienkiewicz. 912

LEŚNICZY z kilkunastoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Adres: M. Tomaszewski, ul. Staro-Grodzieńska 8. 906

BIAŁA, mleczna koza do sprzedania. Swietlana (około III Słomianki) 4, Jacewicz. 913

Doktór M. MACZEWSKI powrócił i wznowił przyjęcia chorych. (Akuszerja, choroby kobiece). Od 10—12 r. i 5—7 w. 905 Ś-to Jerska 19, d. Jeleńskiej.

Lekarz weterynarji W. KURNATOWSKI przyjmuje od g. 10—12 i 4—6. Zawalna Nr. 11—4. 883

SPRZEDAM PALTO jesienne w dobrym stanie. M. Nikodemski (za żelaznym mostem) 6—1, Rudzińska. gr

Doktór Załkindson, chirurg, Zawalna № 24—7. Od g. 12—2 i 6—7 w. rk

JURYSTA, były oficer, po powrocie z Rosji poszukuje kondycji na wsi, lub innego odpowiedniego zajęcia. St. Girdwoyń, Stalgie, Amtsbez. Krosche, Kreis Skandwile. [879

Różne mieszkania do wynajęcia tanie, suche—można z umeblowaniem. Zdrowa miejscowość. Rossa—róg ul. Mińskiej i Warszawskiej № 6/36, Słomski. 851

Doktór H. Rudziński, Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje od g. 9—11 i 5—7 codz. Kalwaryjska 19—1. 841

Dr. E. Sedlis, choroby kobiece i dziecięce, przyjmuje od g. 11—1 i 4—6. Wileńska Nr. 32 m. 6.

Dr. P. Ptaszyński choroby wewnętrzne, specjalnie serca i płuc. Przyjmuje od g. 10—1 i 4½—7-ej, w niedzielę od 10—1. 696 Zaul. Dobroczynny 2-a—1.

Potrzebni parobcy na ordynarję do m. Kuczkuryszki pod Wilejką; warunki korzystne. Wiadomość: Kuczkuryszki, Modliński. 850

2-ch panów poszukuje 2—4 umeblowanych pokoi ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Oferty składać w adm. «Dzien. Wil.» pod adresem S-to Jerska 4—13, Zieslewicz. 920

KOZA biała, mleczna, młoda do sprzedania. Wiosenna 9, Domżał. 919

Potrzebna kucharka i służąca do ochrony. Zgłaszać się do g. 11 rano. W. Pohulanka 38, Rajecka. 892

Poszukuję pokoi umeblowanych z elektrycznością w środku miasta. Wileńska 14—4, Wiłkajtis. 914

Kupię w dobrym stanie ręczną maszynę do szycia. Niemiecka 1, magazyn K. Rożnowskiego. 921

2 rowery do sprzedania. Biskupia 11, Pietkiewicz. 924

Po powrocie z Petersburga otworzyłam **pracownię damskich sukien** i przyjmuję obstalunki w zakres fachu wchodzące. **J. Tomaszewicz,** Gubernatorska 5—46. 867

GARNITUR MIĘKKICH MEBLI do sprzedania w magazynie p. p. Zwiedryńskiego i Węcewicza, ul. S-to Jerska. 882

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.